

Madryt w gruzach

Samoloty powstańcze zrzucają miny Czerwoni rozstrzelali więźniów

PARYŻ, 18. 11. — Komunikat głównej kwatery wojsk powstańczych w Salamance donosi, że opór milicji czerwonej wzrasta. Oddziały rządowe robią rozpaczliwe wysiłki, aby przerwać zacieśniający się coraz bardziej pierścień wojsk powstańczych. We wschodniej i południowej dzielnicy Madrytu oddziały rządowe przeszły do kontrataku, wojska czerwone były wspomagane przez liczne czołgi oraz samoloty. Ataki oddziałów rządowych zostały odparte z wielkimi stratami. Artyleria powstańcza ostrzeliwała przez całe popołudnie pozycje nieprzyjacielskie. Ogień artyleryjski wyrządził wielkie straty i spustoszenia na Gran Vía. Po przegranej bitwie artyleryjskiej oddziały powstańcze stacjonujące w dzielnicy uniwersyteckiej przeszły do ofensywy. Około godz. 16-ej złota czerwona flaga została wywieszona na instytutcie Rubio, położonym w odległości 200 m. od największego więzienia madryckiego Carmel Modelo. Następnie wojska powstańcze opanowały blokady domów, położonych na ulicy Cea Bermudes. W ciągu całego wtorku wojska powstańcze otrzymały posiłki, które przepływały się przez rzekę Manzanares. Straty czerwonych są bardzo wielkie, najdotkliwsze straty poniosły bataliony międzynarodowe. W godzinach wieczornych lotnictwo powstańcze dokonało nowego ataku na stolicę. Samoloty zrzuciły wielką ilość bomb. Najbardziej uciążliwy koszarzy Montana, budynki położone na Gran Vía, gmach ministerstwa wojny oraz radiostacja

nadawcza „Union Madrid”. Około godz. 21-ej radiostacja zamilkła. Podczas ostatniego bombardowania miasta samoloty powstańcze zrzuciły oprócz bomb miny powietrzne, z których każda ważyła 1 i pół tony. Od wybuchu min runęła część gmachu ministerstwa robót publicznych, na innych ulicach miny porobiły olbrzymie wyrwy, które uszkodziły tunel kolej podziemnej. Jedną z min. trafiła w most Segovia, burząc doszczętnie dwa przęsła.

Opór wojsk rządowych pod Escorialami słabnie. Jeńcy twierdzą, że bezcenną bibliotekę Escorialu można uważać za straconą.

Telefon i radiostacja nieczynne Popłoch wśród dziennikarzy

PARYŻ 18.11. (tel. wł.) Bombardowanie centrum miasta przez samoloty powstańcze wyrządziło poważne szkody. Na Gran Vía oraz przyległych ulicach wybuchło wiele pożarów. Również na placu Puerta del Sol eksplodowało szereg granatów. Centrum miasta przedstawia widok wielkiego zniszczenia. Niemal każdy dom jest uszkodzony a wiele budynków zawaliło się. Z pod gruzów domów wydobywane są zwłoki zabitych. Liczba rannych jest bardzo wysoka. Podczas ostatniego ataku samolotów powstańczych który nastąpił we wtorek o godz. 21-ej zrzucano kilkadziesiąt bomb. Koło 30 domów w centrum miasta stoi w płomieniach. Koszary Montana i gmach więzienia w Madrycie zostały spalone. Wojska rządowe rozstrzelali tysiące więźniów przed opuszczeniem gmachu. Rozgłoszona lizbońska komunikacja, że 17 bm. o godz. 23. m. 45 radio madryckie nagle przerwało audycję, gdyż dwie

stacje nadawcze zostały zniszczone przez bomby.

6 pocisków silnie uszkodziło 17 to piętrowy gmach telefonów. Ośmiolatek jednego z pocisków trafił do pokoju, w którym zbierają się dziennikarze, czekający na połączenia telefoniczne z zagranicą, co wywołało wśród dziennikarzy sensację. Nowe bombardowanie pociągnęło za sobą liczne ofiary w ludziach. Jedną z bomb uderzyła w szpital Czerwonego Krzyża. Jeszcze o g. 20-ej strażacy gasili pożary, spowodowane przez bomby w różnych miejscach. Krążenie po mieście staje się wyjątkowo utrudnione.

Rozstrzelano biskupa

PARYŻ 18.11. Donoszą z Avila, że według otrzymanych tam wiadomości, iż wśród szeregu wybitnych osobistości rozstrzelanych ostatnio przez wojska rządowe w Ciudad Real — znajdował się tamtejszy biskup ks. de Estegana y Echevarria.

Kto walczy w batalionach międzynarod.?

TENERIFYA 18.11. Rozgłoszona powstańcza donosi, że po stronie wojsk rządowych w kolumnie mie

dzynarodowej walczy 4.000 Rosjan, 2.000 Francuzów, 3.000 Belgów i 1.000 Polaków.

1200 studentów wileńskich blokuje dom akademicki

Blokada domu akademickiego w Wilnie trwa w dalszym ciągu. We wtorek odbyło się zebranie zwolnione przez Bratnią Pomoc studentów USB w celu omówienia organizacji zbiórki żywności dla zamkniętych w domu akademickim studentów. Na zebraniu tym liczna grupa młodzieży lewicowej usiłowała wywołać dyskusję, jednak bez powodzenia.

Również szereg organizacji młodzieży sanacyjno-lewicowej zwołało zebranie, na których powzięto rezolucję niesolidaryzującą

się z demonstracjami młodzieży narodowej.

Manifestacja młodzieży blokującej dom akademicki spotyka się z dużą sympatią społeczeństwa wileńskiego. Publiczność zapatrzyła studentów w paczki żywnościowe, przyczem wiele z nich posiada napisy: „Kochanej naszej młodzieży akademickiej”. W domu akademickim wśród zamkniętych tam studentów panuje wzorowa organizacja i porządek.

W domu akademickim zamknięto się około 1200 osób.

Usunąć żydów z Z. H. P.!

domaga się „Strażnica Harcerska”

Ukazał się nowy listopadowy numer miesięcznika harcerskiego „Strażnica Harcerska”. Z przyjemnością stwierdzamy, że numer tego pisma są coraz lepsze. Omawiany numer przynosi obok wytycznych ideowych, praktyczne wskazówki pracy dla Narodu, omawiając w dziale „Wychowanie narodowe” potrzeby polskiego handlu. „Strażnica” walczy bezkompromisowo o narodowy charakter polskiego harcerstwa, domaga się usunięcia największej przeszkody, jaką są żydzi. „Smiele oparcie wychowania na zasadach narodowych i katolickich, zamknięcie pojedynczym żydom i druzynom żydowskim dostępu do Harcerstwa, z jednoczesnym zwolnieniem żydów ze Związku” — to postulaty ogółu polskich harcerzy, reprezentowanych przez „Strażnicę”.

Jak wiadomo, przeszkodą do usunięcia żydów z harcerstwa jest ideologia „państwowa” władz naczelnych tej instytucji z woj. Grażyńskim na czele, nakazująca popieranie penetracji żydowskiej wśród polskiej młodzieży.

Na grobie założyciela PPS

W nadchodzącą niedzielę na warszawskim kirkucie odbędzie się uroczystość odsłonięcia pomnika na grobie „Stanisława” Mendelsona, jednego z założycieli P. P. S. i autora programu tej partii.

Rozstrzelanie lub 10 lat więzienia

grozi cudzoziemcom aresztowanym w Sowietach Wśród aresztowanych — 15 Polaków

LONDYN, 18. 11. Korespondent gazety angielskiej, a przede wszystkim „Daily Telegraph” komunikują z Moskwy, że w związku z ostatnimi aresztowaniami, panuje tam powszechna panika. Każdy spodziewa się aresztowania. Nikt z cudzoziemców nie wie, co go spotka jutro. W związku z tym obokrajowcy zwrócili się do swych posłów w Moskwie z prośbą okazania im pomocy.

15 Polaków

Wśród obywateli obcych (bynajmniej nie komunistów i nie politycznych emigrantów), aresztowano już w Moskwie 15 Polaków.

W Moskwie z ust do ust przechodzi pogłoska o wykryciu nowego spisku na życie Stalina.

Angielskim dziennikarzem w Berlinie zakomunikowano, że Rzesza użyje wszelkich środków, aby wyjednać uwolnienie swych obywateli więzionych w Sowietach. W Londynie twierdzą, że Niemcy w razie odmowy nie mogą się nawet przed zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Sowietami.

Opozycja narodowa?

Zdaniem — dzienników, niepokoj sowieckiego rządu jest zrozumiałe, gdyż w czerwonej armii ujawniono potężną organizację, noszącą nazwę narodowo-socjalistycznej opozycji. Zadaniem tej organizacji miało być rzekomo obalenie ustroju sowieckiego i wprowadzenie w Rosji wojskowej dyktatury. Organizacja ta miała wielu zwolenników w armii, a szczególnie w lotnictwie i w oddziałach czołgowych.

BERLIN 18. 11. Komunikacja z Moskwy, że masowe areszty cudzoziemców w Sowietach trwają nadal. Przedwczoraj NKWD. (dawne GPU) aresztowało w Petersburgu 11-tu Niemców obywateli Rzeszy. W tym 3-ech inżynierów, 5-ciu wykwalifikowanych robotników, przedstawicieli pewnej firmy niemieckiej, jego żonę, oraz córkę jednego z wcześniej aresztowanych inżynierów.

Ponadto dokonano są aresztowania w Moskwie, Kijowie, Charkowie, Nowosibirsku i innych miastach sowieckich.

Śmierć lub 10 lat więzienia

Wszyscy aresztowani są oskarżeni z art. 58 sowieckiego kodeksu karnego t. j. o szpiegostwo. W razie skazania aresztowanym grozi bądź rozstrzelanie, bądź 10 lat ciężkiego więzienia. (W najlepszym razie kara ta z amnestii może być zamieniona na banicję z terytorium Rosji).

Ilość cudzoziemców aresztowanych w ZSRR jest dotychczas nieustalona. Co się dotyczy obywateli sowieckich, to należą oni przede wszystkim do liczby osób często odwiedzających niemieckie poselstwo, bądź podtrzymujących stosunki z cudzoziemcami.

Trzy kategorie aresztowanych

18. 11. „Times” komunikuje: Ogólna ilość cudzoziemców aresztowanych w Sowietach wynosi, zdaje się z górą 100 osób.

Areszty są dokonywane przez specjalną brygadę NKWD, złożoną z 200 osób.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa proces będzie skierowany przede wszystkim przeciwko Rzeszy Niemiec, gdyż w komunikatach stale jest podkreślane, że aresztowani pozostają w stosunkach z „Gestapo”.

Aresztowani dzielą się na trzy kategorie: Pierwsza kategoria — to szpiecy. Pod zarzutem szpiegostwa aresztowano już 27 osób, pracujących bądź na polskiej, bądź na azjatyckiej granicy, a nawet na wybrzeżu oceanu Łódowego. Znalezione przy nich rewolwery, granaty, ręczne i sztyfrowane listy. Niektórzy z nich symbolowali obłęd. Szpieczy rzekomo zbierali dane o sowieckim przemyśle, przygotowywali akty terroru i wysadzanie mostów w powiat. Niektórzy z nich już zmarli, od ran otrzymanych w czasie stawiania oporu wladom — jednak większość żyła jeszcze dość długo, aby poczynić zeznania obciążające ich zwierzchników.

Druza kategoria — to cudzoziemcy,

mieszkający w ZSRR — „specy”, studenci i emigranci oskarżeni o szpiegostwo, którzy uczynili szkody jakoby na 5 milionów funtów.

Trzecia kategoria — to obywatele sowieccy, oskarżeni o szpiegostwo „na rzecz jednego z faszystowskich mocarstw”, i obcy komunisti oskarżeni o trockizm i o kontakt z niemieckimi „Gestapo”, którego jednym z celów jest obalenie ustroju sowieckiego w Rosji.

Część już rozstrzelano

SZTOKHOLM, 18. 11. „Svenska Dagbladet” twierdzi, że w ostatnich dniach rozstrzelano już w Moskwie część aresztowanych cudzoziemców i Rosjan. Między in. dziennik wskazuje na to, że wielu z aresztowanych ostatnio cudzoziemców uzyskało już swego czasu obywatelstwo sowieckie, co uniemożliwiło poselstwu interweniowanie w ich obronę.

PARYŻ, 18. 11. Z Moskwy donoszą, że przedstawiciel Niemiec von Tippi-

skirch, na skutek polecenia z Berlina, po raz drugi zgłosił się do komisariatu spraw zagranicznych i zażądał kategorycznie od kom. Krestńskiego, by wyjaśnił mu przyczyny aresztowania i poinformował go o dalszych losach uwięzionych.

Niemiecka ambasada o uszta Moskwę

Von Tippielskirch, zaznaczył, że w razie niespełnienia jego żądania, niemiecka ambasada opuści Moskwę.

Krestinski miał mu na to odpowiedzieć, że natychmiast skomunikuje się z komisariatem spraw wewnętrznych i postara się dać ambasadzie dokładną odpowiedź.

W moskiewskich sferach dyplomatycznych twierdzą, że niemiecki pełnomocnik zwrócił się do ambasady angielskiej z prośbą, by ta zaopiekowała się niemieckimi obywatelami w Moskwie i gmachem poselstwa w razie, jeśli personel jego będzie zmuszony do wyjazdu.

Organ p. Muszkatlenblitta znieważa ks. prymasa Hlonda

W „Dzienniku Popularnym” znany pornograf, Zegadłowicz, pozwolił sobie napisać w ten sposób o Prymasie Polski.

„Nie tak dawno, boć przecie kilka dni temu p. Hlond Prymas, mieniący się (tak przypuszczam) uczniem Chrystusa, który nauczał, że „kto mieczem wojuje, ten od miecza zginie”, wypuścił, jak się to Homerzy zwykli wyrażać, „z poza piosły” — zębów lotne słowa” o krzyżu i mieczu. Trafił. Ten

krzyż i miecz to istotnie symbole mroków średniowiecza, które zasnują Europę, powiedzmy część Europy”.

Jasnej propagandy komunizmu i rozkładu nie sposób jest dłużej tolerować. Organ Natansopa i Muszkatlenblitta, pismo reprezentujące porozumienie rosyjsko-żydowskie, musi się spotkać ze zdecydowanym potępieniem wszystkich Polaków.

600 tysięcy złotych sprzeniewierzyli urzędnicy kopalni

W ostatnich dniach zakończono w Krakowie dochodzenie przeciwko kilku urzędnikom jaworznickich kopalniach kopalni węgla, których współwłaścicielem jest gmina m. Krakowa, oskarżonym o popełnienie nadużyć. Okazuje

się, że straty poniesione przez kopalnię są znacznie wyższe niż pierwotnie przypuszczano i wynoszą około 600.000 zł. Prokuratura Sądu Okręgowego w Krakowie przystąpiła do sporządzenia aktu oskarżenia przeciwko sprawcom nadużyć.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 287.15 (sprzedaż 287.85, kupno 286.45); Berlin (sprzedaż 212.78, kupno 211.94); Bruksela 99.80 (sprzedaż 99.98, kupno 99.82); Kopenhaga (sprzedaż 116.04, kupno 115.46); Helsingfors (sprzedaż 11.47, kupno 11.42); Londyn 25.94 (sprzedaż 26.01, kupno 25.87); Nowy Jork (sprzedaż 5.32 i jedna ósma, kupno 5.29 i pięć ósmych); Oslo (sprzedaż 130.68, kupno 130.02); Paryż 24.66 (sprzedaż 24.82, kupno 24.60); Praga 18.78 (sprzedaż 18.83, kupno 18.73); Sztokholm 133.75 (sprzedaż 134.08, kupno 133.42); Zurych 122.15 (sprzedaż 122.45, kupno 121.85); Wiedeń (sprzedaż 99.20, kupno 98.80).

Papieru procentowe: 7 proc. pożycz. stabilizacyjna 481.00 (500 dol.) 481.00 (kupon bież. od 1.000 dol. 45.84); 3 proc. prem. inwest. I em. 67.00, II em. 66.50; 4 proc. państw. pożycz. prem. dolarowa 47.50; 5 proc. konwersyjna 53.00; 6 proc. pożycz. 70.25 — 70.00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 49.25 — 49.75; 4 i pół proc. L. Z. Poznańskie kred. seria L. 44.75 — 45.00; 5 proc. L. Z. Warszawy 56.50; 4 i pół proc. L. Z. Warszawy 52.00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 55.00 — 55.25 (drobne) 55.50 — 55.25; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. 60.00 s i g em. 56.25.

Akcje: Bank Polski 111.50; warsz. Tow. fab. cukru 30.50; Węgiel 16.50; Lilpop 14.75 — 14.90; Ostrowiec 29.00 — 29.25; Starachowice 35.75 — 36.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

W obrocie prywatnym: 4 proc. pożycz. konsolidacyjna (grubsze) 51.75 — 51.13, (drobne) 50.75 — 50.00 — 50.25; pożyczki dolarowe: 8 proc. pożycz. z r. 1925 (Dillonowska) 74.00 — 74.25 (w proc.); 7 proc. pożycz. słaska 63.75 — 63.50 (w proc.); 7 proc. pożycz. m. Warszawy (Magistrat) 63.00 — 62.75 (w proc.).
Pszenica jednolita 25.50 — 26.00; pszenica zbiorowa 24.50 — 25.50; żyto eksportowe 18.50 — 18.75; żyto I st. 18.50 — 18.75; żyto II st. 18.25 — 18.50; owies eksportowy 10.75 — 17.00; owies I st. 16.25 — 16.75; owies II st. 15.75 — 16.25; jęczmień browarny 25.50 — 26.50; jęczmień I st. 21.50 — 22.00; jęczmień II st. 20.75 — 21.25; jęczmień III st. 19.65 — 18.25; groch polny 21.00 — 22.00; groch Victoria 28.00 — 30.00; wyka 19.00 — 19.50; peluska 19.50 — 21.50; łubin niebieski 7.85 — 9.25; łubin żółty 13.00 — 13.50; rzepak zimowy i letni 45.50 — 46.50; mąka pszen na I gat. 41.50 — 42.50; mąka pszen na II gat. 40.50 — 41.50; mąka żytnia I gat. 28.00 — 29.00; mąka żytnia II gat. 27.00 — 28.00; otręby pszenne 13.00 — 13.50; otręby żytnie 12.00 — 12.50; mak niebieski 71.00 — 73.00; kończyna czerwona b. kan. 95.00 — 110.00; kończyna czerwona b. kan. o czyst. 97 proc. 125.00 — 135.00; kończyna biała 100.00 — 120.00; kuchylniane 20.00 — 20.50; ziemniaki jadalne 3.50 — 4.00; Ogólny obrót 1.822. Żyto 483. Uspokojenie nieco mocniej sze.

M'CHAL WSZERAD

52)

PANI PREZES i S-KA

Powieść obyczajowa

— No cóż, towarzyszu, prawda, że robota wre? Lepiej niż u was. No, rozumiem, wy jesteście pod ziemią, my pracujemy „legalnie”, ale też musimy się kryć z właściwymi zamiarami. Towarzysz Thorez emabluje burżuazję i Kościół, wielki z niego teraz katolik. Plus catholique, que le pape — zaśmiał się. — Głosowali na nas w wyborach, trzeba więc ich trochę pogłaskać. Jeszcze za wcześnie na co innego, choć już nie długo... Tylko do armii, sepristi, dostać się nie można... Ale do rzeczy, jeżeli chcecie towarzyszu, to was dziś jeszcze przedstawię kilku innym z kierownictwa. Idę właśnie tam, bo przyjechał Lewin, to będzie ciekawe.

— Bardzo ciekawe — zawtórował, jak echo Turawski.

XXII

Już od kilku dni major tukał się po najrozmaitszych kółkach i zebraniach komunistycznych, słuchając ciągle tej samej szezki pseudo-ideowej. Lewina na żadnym zebraniu jeszcze nie spotkał, nie było go bowiem tam, gdzie w pierwszym dniu zaciągnął go Morisot. Plan jego więc ulegał od-

włóce, trzeba było nadal grać narzucaną sobie dobrowolnie rolę. Miał ciągle jednak nadzieję, że wreszcie próby te się skończą, i Morisot, który coraz bardziej lgnął do niego, wtrącając go w poważniejsze prace rewolucyjne. Jak dotąd, ryzyko było prawie żadne, wystarczyło gadać to samo co inni, tylko w zmienionym porządku, a i tak nikt się nie spozstrzegł. Z Bielowem skomunikował się telefonicznie i poprosił o opiekę nad rzeczami zostawionymi w hotelu „Voltaire”, oraz o zawiadomienie właściwych czynników o spełnionej przez niego misji. — Irytowała go tylko powolność rozwoju akcji, a przede wszystkim nie mógł przyzwyczaić się do atmosfery „hotelu” mamy Pichon. Zbyt daleko odbiegł od tych czasów, kiedy mu było wszystko jedno. Brakowało mu minimalnego komfortu, czystej pościeli, służby, spełniającej jego żądania, choć odrobiny ciszy i świeżego powietrza. Wieczne wrzaski, targi prostytutek o klientów, klótnie i zwady, wybuchające co chwile, wściebkość mamy Pichon, w której miał wroga od samego początku napełniały go obrzydzeniem. Uważał jednak, że jest jakby na froncie w czasie wojny i dlatego wydybywał z siebie ostatnie siły, żeby wytrzymać.

Nie używał zupełnie Paryża. Całymi dniami siedział jak lis, w swojej norze, potem szedł do Morisota na pogawędkę i na nowe zebranie, choć dosłownie młdo mu się robiło na myśl, że znowu słuchać musi tych samych, wyświechtanych do ostatniej nitki argumentów.

Piątego dnia, po wznowieniu znajomości z Morisotem, wpadł ten nagle w południe do jego pokoju.

— Towarzyszu, dziś o 6-ej mówię w sali Bullier Lewin, trzeba żebyście go posłuchali. Później macie zaproszenie na

omówienie ścisłej współpracy do samego kierownika. Powinnicie być mi wdzięczni. Czego się zresztą nie robi dla starego przyjaciela.

— No, nareszcie ciemno, po co się męczę — ponyszał Turawski. — Dziękuję wam serdecznie, towarzyszu, postaram się odwdziżyć!

— Nie ma za co, nie ma za co. Przypomnij sobie, że obserwo- wałem was troszkę, trudno przecie mieć zaufanie tak odrazu. Sami to dobrze rozumiecie. Ale ja mam dobry węch i odrazu w was wyczułem naszego. Takich, jak wy, właśnie nam potrzeba. Ho, ho, zając możecie wysoko!

— Ale — rzekł, zniżając głos, muszę wam przedtem coś wyjaśnić. Na zebraniu zobaczycie także ludzi troszkę innego pokroju, niż wy i ja. Pracują oni wśród sfer, które właściwie zwalczamy — mówił miękko, — ale przez to oddają nam duże, bardzo stosunki. Być może więc, że argumenty ich mogą w nas, nieco, nie powiedziałbym urazić, ale zadziwić. Nie są tak zupełnie w 100 proc. komunistyczne. Wszakże, gdy się dąży do władzy, to trzeba używać różnych ścieżek. Antysemitą przeciw nie jesteście? — zapytał, niby zmieniając temat.

Turawski zaprzeczył, choć zbyt mało, jak mu się zdawało, szczerze.

— To dobrze, to bardzo dobrze. Proletariat żydowski jest nam równie bliski, jak francuski, a kto wie, czy nie więcej. Przecież jest tak uciemiężony. Towarzysze — izraelici przodują zresztą w naszej walce z reakcją faszystowsko-nacjonalistyczną — kończył z emfazą — i to bez różnic w stanowiących społecznych.

(D. c. n.)